

# UZASADNIENIE

## **1. Ustalenia faktyczne**

W nocy 16 czerwca 2017 roku około godziny 04:00 T. M. udał się w W. na teren stacji metra (...) wraz z nieustalonym mężczyzną.

Będąc na antresoli południowej, nieustalony mężczyzna próbował nieustalonym narzędziem wyłamać zamki drzwi wejściowych do kiosku K., aby dostać się do jego wnętrza. W tym czasie T. M., mając założone na dłonie rękawiczki, obserwował otoczenie i pilnował, by nie dać się zaskoczyć ewentualnym przechodniom lub ochronie.

W pewnym momencie na teren stacji metra wszedł, pełniący służbę w patrolu pieszym, nieumundurowanym, funkcjonariusz policji M. S. (1). Gdy T. M. i nieustalony mężczyzna zobaczyli policjanta, zaczęli uciekać, a ten udał się za nimi w pościg i po krótkiej chwili ujął i zatrzymał T. M.. Drugiemu z mężczyzn udało się zbiec.

W wyniku próby włamania uszkodzeniu uległy zamki, których wymiana kosztowała spółkę (...) 656,50 zł.

(zeznania świadka M. S. (1) k. 17v, k. 290-291, zeznania świadka M. S. (2) k. 24-24v, k. 291-292, protokół zatrzymania osoby k. 3, protokół przeszukania osoby k. 8-10, protokół oględzin miejsca k. 12-13)

## **2. Ocena dowodów**

Analiza materiału dowodowego, zdaniem Sądu wskazuje zarówno na sprawstwo jak i winę T. M. w zakresie zarzucanego mu czynu. Wynika to nie tylko z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań świadków, tj. funkcjonariusza policji M. S. (1) oraz pracownika kiosku K. M. S. (2), ale również z dokumentów zgromadzonych w sprawie.

Zdaniem Sądu nieprzyznanie się T. M. do popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiło jedynie przyjętą przezeń linię obrony, która żadną miarą ostać się nie mogła.

Należy podkreślić, że wyjaśnienia oskarżonego, w których podaje, że znalazł się w miejscu zdarzenia przypadkiem, podszedł do stojącego przy kiosku mężczyzny, by zobaczyć co się dzieje, a gdy ujrzał wyłamane zamki zaczął się oddalać i wówczas ktoś krzyknął „Policja” więc on, jako że wcześniej był karany zaczął uciekać i został złapany, rażą naiwnością. Podobnie jak tłumaczenia T. M., że rękawiczki, które od niego zatrzymano, zawsze nosi przy sobie, bo zbiera ze śmietnika złom. Zauważyć bowiem trzeba, że w momencie zatrzymania oskarżony miał rękawiczki na dłoniach, a zdarzenie miało miejsce 16 czerwca, czyli w porze letniej. Nie sposób więc uznać, że T. M. znalazł się w nieodpowiednim miejscu o nieodpowiednim czasie przypadkiem, zwłaszcza w świetle zeznań funkcjonariusza policji, który podał, że widział jak jeden z mężczyzn „coś robił” przy drzwiach wejściowych do kiosku, a drugi, którym okazał się T. M., stał „na czatach”.

Oceniając zaś zeznania M. S. (1) Sąd uznał je za wiarygodne, ponieważ świadek w sposób dokładny i rzeczowy opisał zaobserwowane zdarzenie oraz przebieg podjętych przez niego czynności służbowych, które udokumentował. Należy podkreślić, że dopytany na rozprawie funkcjonariusz policji podał, że zdarzenie obserwował z odległości 10 – 14 metrów, dwaj mężczyźni, w chwili gdy ich ujrzał, stali blisko siebie, w odległości 1,5 – 2 metrów, nikogo poza nimi nie było na stacji metra, zatem świadek miał bardzo dobre warunki do obserwacji.

Sąd miał również na uwadze to, że M. S. (1) powziął wiedzę na temat okoliczności istotnych dla sprawy przy wykonywaniu swoich obowiązków służbowych oraz to, że oskarżony nie był mu wcześniej znany. Nie ujawniły się w toku procesu żadne okoliczności (typu osobista niechęć, chęć zemsty), które mogłyby rzucać wątpliwości na możliwość pomówienia T. M. przez wymienionego świadka o postępowanie niezgodne z prawem.

Sąd nie miał także wątpliwości co do wiarygodności zeznań złożonych przez pracownika kiosku K. M. S. (2) podała, że jak rano pojawiła się w pracy uzyskała informację o próbie włamania i stwierdziła uszkodzenia zamków. Podkreśliła, że poprzedniego dnia to ona zamykała kiosk na dwa zamki i uruchamiała alarm.

Z kolei zeznania świadka D. T. oraz S. C. niewiele wniosły do sprawy. Pierwszy z mężczyzn, będący kolegą z patrolu M. S. (1) nie schodził na stację metra, nie widział zdarzenia, a T. M. ujrzał w chwili, gdy został on doprowadzony do radiowozu. Natomiast S. C. dokonywał na miejscu przeglądu monitoringu, jednak z uwagi na odległość od miejsca zdarzenia podał, iż niewiele widział, jedynie zarys dwóch postaci.

Z uwagi zaś na upływ czasu, jaki minął od zdarzenia, nagrania z monitoringu na stacji metra (...) oraz pobliskiego osiedla, gdzie T. M. został zatrzymany, nie zachowały się. Zaś nadesłane przez Komisariat Policji (...) nagranie wskazuje jedynie umiejscowienie kamer systemu telewizji przemysłowej na stacji metra (...). Z kolei nagranie dostarczone przez oskarżonego obrazuje zarówno samą stację metra, jak i okoliczne osiedle mieszkalne, na terenie którego T. M. został zatrzymany. Wobec powyższego stwierdzić należy, że dowody te w zasadzie niczego do sprawy nie wniosły.

Jednocześnie Sąd w pełni podzielił wnioski zawarte w obydwu opiniach sądowo – psychiatrycznych, pisemnej i ustnej, dotyczących T. M.. Wynikało z nich, że stan psychiczny w czasie popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania jego znaczenia ani pokierowania swoim postępowaniem. Nie rozpoznano u oskarżonego objawów upośledzenia umysłowego, choroby psychicznej, a jedynie osobowość nieprawidłową oraz uzależnienie od heroiny. Ponadto zdaniem biegłych poczytalność oskarżonego tempore criminis nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego pozwalał na udział w czynnościach postępowania karnego oraz prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny.

Sąd podzielił wnioski powyższych opinii, bowiem zostały one należycie uzasadnione. Biegłe w rzeczowy sposób wyjaśniły jak doszły do wskazanych przez nie konkluzji bez przeprowadzania pełnego badania sądowo-psychiatrycznego, co do którego uczestnictwa odmówił oskarżony. Opinie biegłych są jasne i pełne, odpowiadają bowiem na wszystkie zadane biegłym pytania, jednoznacznie się do nich ustosunkowując.

Autentyczność i prawdziwość pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów nieosobowych nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła ona także wątpliwości Sądu, który z tego względu nie odmówił im wiary i mocy dowodowej.

### **3. Ocena prawna**

Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego T. M., a jego zachowanie wypełniło znamiona czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. – czyli usiłowania kradzieży z włamaniem.

Oskarżony w zakresie przypisanego mu przestępstwa działał w warunkach recydywy szczególnej wielokrotnej (art. 64 § 2 k.k.), bowiem został uprzednio skazany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie wyrokiem z dnia 15 października 2012 roku sygn. akt III K 852/12 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą T. M. odbywał m. in. w okresie od dnia 29 grudnia 2013 roku do dnia 09 listopada 2015 roku (odpis wyroku k. 123-124, karta karna k. 379-381, informacja o pobytach i orzeczeniach k. 388).

W ocenie Sądu zaproponowana przez Prokuratora kwalifikacja prawna przypisanego T. M. czynu – jako występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. – jest słuszna, albowiem oskarżony, w zakresie postawionego mu zarzutu, poprzez uszkodzenie zamków do drzwi wejściowych, czyli przełamaniu zabezpieczeń do pomieszczenia, bezprawnie chciał i usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się we wnętrzu przedmiotów, co jednak nie nastąpiło z uwagi na interwencję funkcjonariusza policji.

Zauważyć należy, że kradzież z włamaniem zachodzi wtedy, gdy sprawca zabiera mienie w celu przywłaszczenia w następstwie usunięcia przeszkody materialnej, będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zabezpieczeniem chroniącym dostęp do mienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 1999 r., V KKN 566/98, Orz. Prok. i Pr. 1999, nr 7-8).

Przesłanką uznania pomieszczenia za zamknięte jest zarówno jego zamknięta konstrukcja, jak i zaopatrzenie w specjalne przeszkody utrudniające dostęp do wnętrza (bramy, zamki w drzwiach, kłódki, plomby, mechanizmy szyfrowe itp.).

Nie ulega wątpliwości, że stanowi kradzież z włamaniem sforsowanie zabezpieczeń zamkniętego pomieszczenia, aby dostać się do jego wnętrza i dokonać zaboru znajdujących się tam przedmiotów. W orzecznictwie przyjmuje się, że włamanie może polegać np. na wyłamaniu zamka.

Okoliczności przedmiotowego czynu pozwoliły w ocenie Sądu także na jednoznaczne ustalenie, iż T. M. działał w celu przywłaszczenia rzeczy, które usiłował zabrać, tj. włączenia ich do swego stanu posiadania, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody uprawnionych osób.

Podkreślić również trzeba, że T. M. i drugi nieustalony mężczyzna działali wspólnie i w porozumieniu.

Zgodnie zaś z wyrokiem Sądu Najwyższego istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji.

Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, która przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976 roku, Rw 189/76, OSNKW 1976/9/117).

A zatem właśnie istniejące między T. M., a nieustalonym mężczyzną porozumienie, pozwala na przypisanie T. M. usiłowania kradzieży z włamaniem, mimo, że w ramach podziału ról on stał „na czatach”, a drugi z mężczyzn usiłował uszkodzić zamki do drzwi wejściowych.

Należy zaznaczyć, że Kodeks Karny nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może więc ono dojść do skutku w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2001 roku, okoliczność KKN 730/98, Prokuratura i Prawo 2001/10/1).

Uprzednia zmowa nie stanowi warunku koniecznego współsprawstwa. Wystarczy porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania czynu wspólnymi siłami i świadome współdziałanie sprawców w realizacji znamion przestępstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 marca 1998 roku, II AKa 15/98, Prokuratura i Prawo 1999/3/23).

#### **4. Kara i konsekwencje prawne**

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego T. M. czynu, na który składają się przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra chronionego przez prawo, którym jest mienie, sposób i okoliczności popełnienia przez oskarżonego przestępstwa, jak

również niskie pobudki jego działania. Wskazać bowiem należy, iż oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i jakkolwiek podał on w toku postępowania, że przed osadzeniem pracował jedynie dorywczo, to okoliczność ta nie stanowi żadnego usprawiedliwienia dla jego przestępczego zachowania.

Do okoliczności obciążających, uwzględnionych przy wymiarze kary, Sąd zaliczył również znaczny stopień winy T. M., który umyślnie, z zamiarem bezpośrednim popełnił przestępstwo wspólnie z inną osobą.

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary przyjęto także fakt, iż oskarżony był dotychczas wielokrotnie karany, w tym również za przestępstwa przeciwko mieniu, zaś przedmiotowego występku dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 2 k.k. (recydywy specjalnej wielokrotnej).

Okoliczność dokonania zarzucanego oskarżonemu czynu w warunkach, kiedy był on już wielokrotnie skazywany przez sąd, świadczy o jego nieumiejętności korzystania z doświadczonych kar i negatywnej prognozie kryminologicznej. Pomimo kolejnych wyroków skazujących i spraw karnych, nie zmienił on swojego trybu życia wykazując lekceważenie norm prawnych i społecznych.

Zaś jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, Sąd uwzględnił to, że z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, iż biegli rozpoznali u T. M. osobowość nieprawidłową oraz uzależnienie od heroiny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył oskarżonemu T. M. karę jednego roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego T. M. występku, zaś jej dolegliwość nie przekracza stopnia jego zawinienia. Jednocześnie kara ta spełni swe cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, a także będzie właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Jednocześnie Sąd zaliczył T. M. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 czerwca 2017 roku godz. 04:00 do dnia 07 sierpnia 2017 roku godz. 00:00, kiedy to wobec tymczasowo aresztowanego wprowadzono do wykonania karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie.

Naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem należy obecnie do podstawowych zadań prawa karnego. Sąd, uznając winę T. M. i skazując go za przypisany mu czyn, w wyniku którego spółka (...) poniosła szkodę w postaci uszkodzenia zamków, na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w części, poprzez zapłatę kwoty 328,25 zł. Sąd miał na uwadze, że T. M. działał wspólnie z drugim nieustalonym mężczyzną, dlatego uznał za zasadne zwrócić pokrzywdzonemu połowę kwoty, którą spółka poniosła w związku z koniecznością wymiany zamków.

## **5. Koszty**

Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla T. M. zbyt uciążliwe, zwłaszcza w świetle orzeczenia kary pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej.

Z uwagi na fakt, iż T. M. korzystał w toku postępowania karnego z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, którego wynagrodzenie nie zostało w całości ani w części opłacone, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. T. wynagrodzenie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U z 2018r. poz. 1184 ze zm.), jego wysokość ustalając w oparciu o § 17 ust. 1 pkt 1, § 17 ust. 2 pkt. 3, § 20, § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U z 2019r. poz. 18).